KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. —
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1
Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC
Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, wtorek dnia 14 lutego 1922 roku. Nr. 36. Rok XVI.

Francja a my.

W „Przeglądzie Wieczornym" p A. Nowicki, z racji zawartego niedawno między Francją a Polską traktatu handlowego, będącego podstawą politycznego i ekonomicznego współżycia obydwu narodów, ciekawe czyni uwagi na temat stosunku naszego do Francji. Twierdzi on, że kraj ten znamy tylko powierzchownie, mało się natomiast orjentujemy w stosunkach wewnętrznych naszej obecnej sojuszniczki.

Pozornie wygląda to twierdzenie na paradoks. Jakto — powiedzą tysiące — my znamy mało francuzów, my, którzy przed wojną często i gęsto jeździliśmy do Francji, my, polacy wśród których przynajmniej co dziesiąty człowiek inteligentny umie lepiej, albo gorzej po francusku, my, umiejący w Paryżu trafić i do Palais Royal i do Paillarda i do kabaretów na Montmartre? Trudno zaprzeczyć, że z czasów przedwojennych stosunkowo dużo polaków zna Paryż. Ale P a r y ż nie jest Francją, mieszkańcy Paryża jeszcze nie dają wyobrażenia o narodzie francuskim. Można mieszkać — zwłaszcza trafia się to młodym ludziom — kilka lat w Paryżu i nie m i e ć wyobrażenia o Francji i francuzach. By poznać jakiś naród, trzeba nie tylko znać język i nie tylko tego narodu stolicę, lecz miasta prowincjonalne i wieś nie tylko literaturę piękną l e c z historję polityczną oraz chistorję kulturalną tego narodu, jego cnoty i wady, jego tradycje, jego wielkich ludzi...

W Polsce dzisiaj ma o tem wszystkiem wyobrażenie zaledwie szczuplutka garść ludzi. Szerokie masy inteligencji polskiej natomiast albo n i c z t e g o wszystkiego nie wiedzą albo powierzchownie i błędnie, co jest tem niebezpieczniejsze, że w samej Polsce istnieją zacięci wrogowie sojuszu z Francją, szerzący od samego początku odrodzenia Polski jak najbłędniejsze pojęcia o narodzie francuskim, byle t y l k o pcnnąć polaków pod bat niemiecki.

Trzeba zatem przeciwdziałać tej szkodliwej dla interesów polskich robocie. Należy podkreślić, że francuzi są najoszczędniejszym narodem w Europie. Niemiec także pracuje, ale uważa tę pracę za ciężki obowiązek, podczas, gdy u francuza stanowi ona przyjemność. Także i niemiec oszczędza, lecz robi to brutalnie tak, iż ta jego metoda oszczędzania staje się ordynarną i odpychającą Francuza obwołano za człowieka lekkomyślnego i łatwo upadającego na duchu Historja państwa francuskiego, jeżeli się ją umie czytać pod kątem psychologicznym uczy zgoła czego innego Francja, zwłaszcza między Anglję, Habsburgów hiszpańskich i austryjackich, szarpana jeszcze w XV wieku na kawały zrosła się jednolicie odrzucając precz najeźdźców A potem, ile razy spadła na nią jakaś katastrofa umiała w przeciągu krótkiego czasu podnieść się z upadku i znowu wyrość na wielkie nakazujące respekt mocarstwo. Pan Lloyd George mówił o trzech najazdach na Francję w ciagu stu lat. Pomylił się! Tych najazdów było cztery w 1814, 1815, 1870, 1914 Podczas trzech pierwszych zajęto Paryż. Po 1815 r. i po 1870 r. wojska nieprzyjacielskie okupowały część Francji przez parę lat. Po napadzie w 1914 r. niemców wyrzucono z Francji dopiero w r. 1918.

A przecież za każdym razem kraj się podnosił szybko dzięki prężności cudownej ducha francuskiego. Taki sam obraz ujrzycie, studjując historję polityki zamorskiej francuzów, począwszy od końca XVII wieku. Anglicy, już wtedy na morzu silniejsi i rozporządzający większą liczbą osadników, zabierali francuzom te kolonje. Mimo to teraz Francja znowu jest obok Anglji największem państwem kolanjalnem. Historja finansów francuskich jest pełną katastrof od Lawa do przejęć obecnych z papierami państwowemi i komunalnemi rosyjskiemi a mimo to francuzi zawsze po pewnym czasie są znowu sakiewką świata. W taki sposób należy polaków, zwłaszcza młodzież polską uczyć historji Francji. Wówczas zrozumiemy w całej pełni wartość sojuszu z tym krajem i narodem.

Do ut des czyli polityka zagraniczna.

W swoim czasie na kongresie Ludowców p. Jan Dąbski wygłosił hasło, że nasza polityka zagraniczna kuleje dlatego, że mamy jako posłów zagranicznych hrabiów, a nie synów chłopskich,

Nie mamy bynajmniej przekonania, że każdy hrabia jest zdatny na posła zagranicznego ale nie zdaje mi się również, aby ktoś miał tę kwalifikację przez to tylko, że się urodził jako syn chłopski. Zdaje mi się, że przy mianowaniu kogoś posłem, powinno się brać pod uwagę nie to, czem był jego ojciec, ale to, czy on sam umie to, czego wymaga stanowisko posła.

Szeroki ogół inteligentnej części społeczeństwa zgodzi się z pewnością z powyższą zasadą Czy jednak zdaje sobie szczegółowo sprawę z tego, jaką jest rola zagranicznego posła?

Śmiem wątpić o tem Tyle razy słyszałem i to od ludzi na ogół inteligentnych zupełnie mylne poglądy.

Zdawało im się, że głównym obowiązkiem zagranicznego posła jest agitacja i perswazja. Jeżeli nie potrafi wyperswadować czegoś obcemu prezydentowi ministrów i uzyskać czegoś dla Polski, to jest głupi, niedołęga itd.

Tymczasem tak nie jest. Poseł może sam przez swoje niedołęstwo czyli nietakt jakąś sytuację zepsuć. Ale *uzyskać coś sam, bez współudziału swojego rządu, nie może*

Onego czasu, podczas powstania listopadowego, ks. Sapieha pojechał do znakomitego dyplomaty francuskiego Talleyranda i złożył mu obszerny memorjał o prawach Polski, podeptanych przez Rosję. Otrzymał na to odpowiedź.

„Książe, cały interes możemy załatwić daleko krócej bez czytania tego memorjału. Niech książe w s k a ż e nam, co my zarobimy, popierając was, a co się tyczy waszych praw, to to już jest rzeczą naszych kancelarji dyplomatycznych. Byłyby bardzo niezgrabne, gdyby czegoś nie wynalazły".

I to jest *zasadniczy warunek powodzenia akcji dyplomatycznej: przemówić językiem interesu.*

Przysądzenie nam tej czy innej ziemi nie będzie zależało od naszych praw, opartych na traktacie Wersalskim, ale od tego *czy damy Anglji odpowiednią łapówkę*

Posłem naszym w Anglji, musi być taki człowiek który potrafi przemówić do przemysłowców, kupców i finansistów angielskich *językiem interesu.*

Ale i poseł taki nie wiele by zrobił *perswazją*, a mógłby jedynie uzyskać poparcie Anglji za *realne koncesje* A te realne koncesje musiałby dać *rząd polski*. Nasz poseł londyński m u s i a ł b y przeto 1) wiedzieć i poinformować r z ą d polski, komu i jaką koncesję dać należy, 2) uzyskawszy od rządu polskiego te koncesje — przeprowadzić układy pod względem formalnym.

Żadne jednak obietnice koncesji, poparte choćby gotowością jaknajformalniejszego ich załatwienia, nie pozyskają wpływowych sfer danego państwa, jeżeli nie będą one miały *gwarancji*, że układy będą dotrzymane. Otóż w stosunku do Polski nieufność była w znacznej mierze uzasadniona tym nieładem, jaki w Polsce panował. I w Anglji bywały wielkie strejki ale niema ministerstwa popierania strejków.

Biurokratyczny system naszych urzędów i niesłychany zamęt i powolność w załatwianiu — musi zrazić każdego obcokrajowca, pragnącego zawiązać stosunki handlowe z nami. A przedewszystkiem radzić ich musiało i musi, że na odpowiedzialnych stanowiskach mieli do czynienia nie z fachowcami, ale z dyletantami, mającymi oparcie — w partji.

Co by zrobił p. Witos, jako poseł polski w Londynie? Z trybuny polskiego sejmu „zjeździł" Lloyda George'a zacytowaniem ustępu w Encyklopedji brytańskiej (której sam p. Witos może nigdy nie widział na oczy). Czy fakt ten jednak obszedł w czemkolwiek Loyd George'a i parlament angielski? „Encyklopedja Brytańska" może sobie pisać o większości polskiej na prawym brzegu Odry, ale interes angielski porozumiał się z niemcami którzy mu ofiarowali coś więcej, niż drukowaną cytatę z „Encyklopedji". Z żadnym z przemysłowców angielskich p. Witos, nie dogadałby się, bo po angielsku nie umie.

Ale wrodzona „chytrość" p. Witosa i niedotrzymywanie z reguły umów politycznych, zawieranych przez p. Witosa, nie popłacałoby wcale przy zawieraniu umowy handlowej o podłładzie politycznym.

Trzeba przecież wiedzieć, że Anglja i każde inne państwo czerpie wiadomości o Polsce nie z tego, co pos nasz opowiada w Londynie czy innej stolicy ale z tego, co ich posłowie z Warszawy donoszą. A czy można wątpić, że donoszą o tem, czy można polegać na naszym Sejmie który dziś gotów obiecać i uchwalić jakieś gwarancje, a jutro je zmienić?

Mógłby mi kto na to odpowiedzieć, że Anglja przecie teraz traktuje z bolszewikami rosyjskimi którzy dają jeszcze

mniej gwarancji dotrzymywania umów, niż nasze Paskoplasty.

Odpowiem na to, że Anglja zawierała traktaty handlowe nawet z królikami dzikich plemion i brała przytem w rachubę niedotrzymywanie traktatu. Tylko, że zaraz potem to niedotrzymanie było pożądanym pozorem dla wyprawy zbrojnej i zyskania nowej kolonji,

Otóż ów traktat z Rosją i projekt międzynarodowego Towarzystwa Odbudowy jest niczem innem, jak wyprawą kolonjalną na Rosję,

Sił zbrojnych w razie potrzeby dostarczą Niemcy, które też dlatego mają być dopuszczone do spółki i są tak faworyzowane przez Anglję. Podbój ten nie będzie się odbywał odrazu, ale stopniowo, jak w Indjach.

Ale my przecież nie chcemy być kolonją angielską, eksploatowaną niemiłosiernie tak jak Indje. Chcemy mieć z Anglją traktat na równi, Dać Anglji, ale w zamian na równi dostać.

Tymczasem Anglja nie traktuje nas jeszcze jak przyszłą kolonję. Ale nie chce nas traktować jako państwo dojrzałe i uprawia względem nas bojkot i sabotaż.

Wszelkie wymyślania nasze na Anglję nie pomogą nic. Anglicy z flegmą je odczytają w biurze prasowem angielskiego ministerjum spraw zagranicznych a poza tem biurem pies kulawy w Anglji nie zwróci na nie uwagi.

Jeżeli chcemy, aby się z nami w Anglji liczono, powinniśmy przedewszystkiem uporządkować *naszą administrację* w szczególności uporządkować administrację skarbową, a przy powoływaniu na stanowiska kierownicze nie kierować się kluczem partyjnym, nie brać pod uwagę, czy kandydat jest hrabią czy synem chłopskim, ale co umie, czy potrafi pracować dla państwa, a nie dla partji.

Nie można prowadzić dobrej polityki zagranicznej, jeżeli się nie ma uporządkowanych finansów, bo nikt się z nami nie będzie liczył. A nie można mieć uporządkowanych finansów, jeżeli się nie ma dobrej administracji i jeżeli sejm nie ma pojęcia o prawach ekonomji politycznej,

Od tego trzeba zacząć, od tego!..

T. C.

TELEGRAMY.

Anglicy udzielą kredytu na odbudowę spalonej przędzalni w Łodzi.

WARSZAWA. „Przegląd Wieczorny” dowiaduje się, że u ministra handlu Henryka Strassburgera i innych przedstawicieli rządu była delegacja akcjonarjuszów spalonej nieszczęśliwie przędzalni widzewskiej pod Łodzią. Delegacja ta przedstawiła członkom rządu polskiego konieczność natychmiastowego odbudowania spalonej przędzalni, której straty obecnie sięgają pięciu miljardów marek polskich i prosiła rząd o pomoc i poparcie.

Podobno fabrykanci angielscy sprzedadzą przędzalni maszyny potrzebne na kredyt.

Przemysł włókienniczy łódzki stanowi szóstą część tej produkcji wszechświatowej.

Stanowisko Anglji.

LONDYN, (P A T.) Lloyd George zbadał memorjał rządu francuskiego. Otoczenie Lloyd George'a jest przeciwne odroczeniu konferencji genueńskiej, chyba, że żądają tego Włochy. Otoczenie to uważa bowiem, że nie należy tracić czasu o ile chodzi o przywrócenie równowagi w ogólnej sytuacji ekonomicznej. Koła polityczne, stojące blisko Lloyd George'a uznają, iż nie jest potrzebnem uzyskanie nowych gwarancji, sądzą bowiem, że wystarczające są zapewnienia zawarte w rezolucji uchwalonej w Cannes.

Co się tyczy żądania odroczenia konferencji, żądania innego, niż to, jakie mogłyby przedstawić Włochy. Reuter stwierdza, że rząd angielski nie sprzeciwiałby się odroczeniu konferencji na krótki okres czasu z powodów natury wewnętrznej. Obecnie jednak żaden z sojuszników nie wysunął jakiegokolwiek argumentu politycznego albo technicznego, któryby przemawiał za odroczeniem konferencji.

Stanowisko Ameryki.

WASZYNGTON, (AW) Tutejsze koła polityczne uważają nacisk kładziony przez Lloyd George'a na konieczność otwarcia konferencji w Genui dnia 8 marca jako sprawę raczej osobistą w której gra rolę ambicja Lloyd George'a. Niema bowiem żadnych trudności aby zgodnie z życzeniami francuskiemi termin otwarcia konferencji został odłożony.

Zjazd wierzycieli Rosji.

PARYŻ, (A. W.) Otwarto tu zjazd przedstawicieli zrzeszeń wierzycieli zagranicznych Rosji. Zjazd otworzył ambasador p. Noulens który w swem przemówieniu wyłuszczył cele zjazdu w związku z mającą się odbyć wkrótce konferencją genueńską. Kongres wierzycieli winien wyłonić z pośród siebie rzeczoznawców, którzy szczególnie powołani są do przygotowania wniosków na mającą się odbyć konferencję. Niechaj sowiety — oświadczył p. Noulens — mnożą wciąż swe obietnice co do koncesji, jakich rzekomo chcą udzielić — żaden cudzoziemiec nie odpowie na wezwanie rządu sowietów dopóki porządek społeczny w Rosji nie da przedsiębiorcom całkowitej swobody w rzeczywistym kierownictwie życia gospodarczego, jak również dopóki nie udzieli gwarancji, że będzie szanował ich prawa. Temi gwarancjami winny być niezależnie od wpływu sowietów instytucje prawne.

Odłożenie konferencji.

BERN SZWAJCARSKI (A.W.) W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że konferencja genueńska zostanie opóźniona o kilka tygodni,

RZYM, (AW.) W kołach dyplomatycznych utrwala się przekonanie, iż konferencja genueńska z powodu stanowiska Francji zostanie na czas krótki odłożona.

Troski Cziczerina.

BERLIN, Cziczerin zwrócił się do rządu polskiego i niemieckiego z żądaniem łagodnego obchodzenia się z uwięzionym posłem Dąbalem i znanym przywódcą komunistów niemieckich bandytą Hoelzem, który został skazany na ciężkie więzienie.

Jak wiadomo Dąbał i Hoelz są członkami honorowymi sowietów rosyjskich Cziczerin żąda dalej, aby obu komunistom dozwolono na wzięcie udziału w obradach sowietów w Moskwie.

Gabinet Wirtha przed upadkiem.

BERLIN, (A.W.) Rządowi kanclerza Wirtha grozi nowe przesilenie. Cztery najliczniejsze stronnictwa, mianowicie: komuniści, socjaliści niezależni, niemiecka partja nacjonalistyczna złożyły wniosek wyrażenia rządowi votum nieufności. Zaznaczyć należy, iż stronnictwa zwracają się nie przeciw gabinetowi, ile raczej przeciw osobie Wirtha. Wobec tego wątpliwem jest, czy rząd Wirtha utrzyma się u steru.

Strajk w Berlinie trwa.

BERLIN, (AW.) Mimo wezwania władz komunalnych nie wszyscy pracownicy stawili się dotąd do pracy. Tramwaje kursują nadal w ograniczonej mierze. Miejscami doszło do wykroczeń i ekscesów. Mimo, iż w gazowni pracę podjęto, dotąd jednak brak gazu.

Pogłoska o ustąpieniu Gasparri'ego.

RZYM, (A.W.) „Tribuna donosi, iż kardynał Gasparri ma wkrótce ustąpić ze swego stanowiska. Funkcje jego objąłby nuncjusz paryski Caretti lub madrycki Tedeschini względnie nuncjusz berliński Pacelli, którzy na najbliższym konsystorzu majowym otrzymać mają kapelusze kardynalskie.

Jak przyjęto delegatów bolszewickich w Krzemieńcu.

LWOW „Ridnyj Kraj“ donosi z Krzemieńca że w tych dniach przybyła tam bolszewicka delegacja w celu ustalenia granic między Polską a Ukrainą sowiecką. Ludność miejscowa przyjęła delegatów bardzo wrogo. W restauracjach odmówiono im pożywienia Na ulicy spotkała ich kocia muzyka „koncertem“ i gwizdaniem. Na skargę delegatów władza cywilna **u k a r a ł a** dwóch krzemienieckich **ż y d ó w** (charakterystyczne, że właśnie żydzi demonstrowali! Przyp. Red.) grzywną po 10 tys. mk, „Nic nie szkodzi“ — mówili ukarani — „Aleśmy im przecież pogwizdali! Niech wiedzą że, są bandytami!“

Rabują cerkwie.

MOSKWA, (AW.) Omawiana szeroko w prasie sprawa konfiskaty skarbów cerkiewnych przechodzi na grunt realny. Komitet wykonawczy rejonu moskiewskiego rozpoczął już odbieranie cerkwi cennych przedmiotów celem wzmożenia akcji pomocy głodnym. Krzyże i obrazy wymieniane są na zboże dla głodujących.

OSKAR WILDE. Przekład CZESŁAWA KOZŁOWSKIEGO.

Duch Canterville'ów.

1 **Opowieść Hylo-idealistyczna.*)**

I

Gdy p. Hiram B. Otis, poseł amerykański, nabył majątek Canterville, mówiono mu powszechnie, że pełnał wierutne głupstwo, ponieważ siedziba ta jest niezaprzeczenie nawiedzana przez duchów. Ba, sam Lord Canterville mąż nieskazitelnej prawości, poczuł się do obowiązku wspomnieć o tem przy omawianiu warunków.

— Sami nie lubiliśmy tu mieszkać — rzekł Lord Canterville — od czasu, gdy moja cioteczna babka, wdowa po Duku Boltońskim, została przerażona aż do ataku (z którego już nigdy nie otrząsnęła się na dobre) przez dwie ręce kościotrupie, spadające na jej ramiona w chwili, gdy się ubierała do obiadu. I muszę panu powiedzieć, panie Otis, że ducha widziało kilku żyjących członków mojej rodziny, jako też nasz pleban, Wielebny August Dampier, który jest członkiem Królewskiego Kolegium Cambridge. Po owem nieszczęściu z Księżną wdową, żadna z młodszych sług nie zechciała u nas pozostać a Lady Canterville spędziła niejedną noc bezsennie, wskutek tajemniczych szmerów, dolatujących z przedsionka i bibljoteki.

— Mości Lordzie, — odparł poseł — za meble i ducha zapłacę, co się należy. Przybywam z kraju nowożytnego, gdzie mamy wszystko, co się da kupić za pieniądze. A kiedy pomyślę o tych naszych dzielnych chłopcach, którzy malują Stary Świat na czerwono i wywożą najlepsze wasze aktorki i primadonny, jestem przeświadczony, że gdyby w Europie istniały duchy, wnetbyśmy je mieli, w jednym z naszych muzeów albo w szopach wystawowych.

— Lękam się, że duch jednak istnieje, — powiedział Lord Canterville z uśmiechem — mimo, że się oparł zaprosinom przedsiębiorczych waszych impresarjów. Znają go już od trzech wieków, ściśle od r. 1584; pojawia się zawsze przed śmiercią kogokolwiek z naszej rodziny.

— To samo czyni lekarz domowy, jeśli o to chodzi, Wasza Mość. Ale duchy, drogi panie, nie istnieją, i sądzę, że prawa naturalne nie odmienią się dla dogodzenia brytańskiej arystokracji.

— Nie wątpię, że wy Amerykanie jesteście bardzo naturalni — odparł lord Canterville, który niezupełnie zrozumiał ostatnią uwagę p. Otisa. — I jeśli duch w domu nie zawadza panu, tedy wszystko w porządku. Proszę tylko pamiętać, żem ostrzegał.

W kilka tygodni później tranzakcja została zawarta, a wkrótce potem poseł i jego rodzina sprowadzili się do Canterville'skiej siedziby. Pani Otis, która, jako miss Lukrecja R. Tappan, była ongi uznaną pięknością w Nowym Jorku, teraz była nader przystojną, w średnim wieku niewiastą, o pięknych oczach i wspaniałym profilu. Wiele amerykańskich dam, po opuszczeniu ojczyzny, przybierają pozory stałego niedomagania, poczytując to widocznie za jedną z form europejskiego wyrafinowania; Pani Otis atoli nie popadła w ten błąd. Posiadała wyborne zdrowie oraz iście cudowne zasoby życiowej ochoty. Pod wielu względami była zupełną Angielką i stanowiła doskonałe potwierdzenie tej prawdy, że i obecnie wszystko jest wspólne Anglji i Ameryce, z wyjątkiem, oczywiście języka.

Najstarszy jej syn, ochrzczony przez rodziców Waszyngtonem, w chwili patrjotycznego uniesienia (którego nigdy nie przestawał żałować), był jasnowłosym, dość przystojnym młodzieńcem, który wykazał swe zdolności do karjery dyplomatycznej tem, że w ciągu trzech sezonów przewodniczył niemcom w Nowojorskim kasynie, a nawet w Londynie słynął jako wyśmienity tancerz. Jedyną jego słabostką były gardenja*) i sny o parostwie Anglji. Pozatem był wyjątkowo rozsądny.

Panna Wirginja E. Otis była małą piętnastoletnią dziewczynką, drobną i milutką jak sarenka, z piękną niezawisłością w błękitnych swoich oczach. Była skończoną amazonką i kiedyś na swoim kucyku pokonała starego Lorda Biltona, wyprzedziwszy go w gonitwie (dwakroć dokoła Parku) o pół długości końskiej, nawprost posągu Achillesa, ku dzikiej uciesze młodocianego Księcia Cheshire'skiego, który z punktu oświadczył się o nią i tegoż wieczora został przez opiekunów odesłany do szkół we łzach i strapieniu.

Po Wirginji następowali dwaj bliźnięta, których z powodu wiecznych siniaków, nazywano zwykle „Gwiazdy i Smugi“. Byli to rozkoszni malcy i pomijając czcigodnego Posła, jedyni w familji szczerzy republikanie.

c. d. n.

*) Inaczej: materjalistyczno-idealistyczna.

*) Roślina z rodziny marzanowatych, zwana z polska przylaszczką.

Dyktator Dzierżyński.

MOSKWA, (Ruspr.) Z Omska donoszą, że słynny Dzierżyński mianowany dyktatorem żywnościowym przybył do tego miasta, zarządziwszy po drodze liczne areszty wśród kolejarzy. Dzierżyński ma za zadanie dostarczyć do końca marca 40 milj. pudów zboża z Syberji.

Ceny w Moskwie

MOSKWA. (Rpr.) Na rynkach moskiewskich notowano następujące ceny: funt chleba żytniego 24 tys. rubli, masła 250, tys. rb., wołowiny 60 tys. rb, wieprzowiny 75 tys., cukru 140 tys. rubli.

Z Górnego Śląska

Przyszłość Katowic.

Nowo wybrany nadburmistrz miasta Katowic p. Górnik, w wywiadzie z kierownikiem biura prasowego naczelnej rady ludowej oświadczył, iż dla załagodzenia kryzysu mieszkaniowego, miasto wspólnie z wielkim przemysłem popierać będzie ruch budowlany. Prawdopodobnie przedmieścia Katowic: Załęże, Bogucice i Brynów przyłączone będą do Katowic tworząc jedno wielkie miasto, którego przyszłość zapowiada się świetnie. P. Górnik przypomniał zdanie byłego nadburmistrza Pohlmanna, który w roku 1915 przypuszczając, że granice wschodnie będą rozszerzone, przepowiadał świetny rozwój gospodarczy Katowic. Granica od wschodu otworzyła się istotnie, w inny jednak sposób, niż to przewidywał niemiecki nadburmistrz Katowic. Przyłączenie Górnego Śląska do Polski pozwala rokować Katowicom najświetniejsze nadzieje.

W sprawie stosunków politycznych oświadczył p. Górnik, że nie będzie czynił różnicy między polakami a niemcami, traktując jednakowo wszystkich obywateli miasta,

Delegatowi ministerjum skarbu, naczelnikowi wydziału p. Gerne udało się zakupić w Katowicach od Beamtenbaugesellschaft 32 domy mieszkalne i 4 place Warunki kupna, według jednomyślnej opinji są korzystne dla skarbu polskiego. Zakupione domy są obecnie zamieszkane przez urzędników niemieckich. Mają oni wkrótce ustąpić miejsca urzędnikom polskim. W ten sposób pomyślnie rozwiązano sprawę mieszkań dla urzędników polskich w Katowicach, jako centrum Górnego Śląska.

O zatwierdzenie burmistrza Katowic.

KATOWICE (P A T,) Wybór dra. Górnika na burmistrza m. Katowic wymaga formalnego zatwierdzenia ze strony pruskiego ministra spraw wewnętrznych. Ponieważ wskutek agitacji pewnych czynników niemieckich w Katowicach i w Opolu'a nawet we Wrocławiu rząd pruski zamierza podobno odwlec zatwierdzenie dra. Górnika, przedstawiciele magistratu katowickiego i umiarkowanej ludności niemieckiej postanowili zwrócić się do Berlina, aby wytłumaczyć rządowi pruskiemu, że zwlekanie z zatwierdzeniem nie przyniesie ludności niemieckiej m. Katowic żadnych korzyści, gdyż wybór ten w niedługim czasie i tak zostanie zatwierdzony przez władze polskie.

Kronika telegraficzna.

✕ W Niemczech w związku z uchwaleniem nowego projektu podatkowego spodziewane jest zwiększenie się drożyzny do 75 proc. Wsparcia dla bezrobotnych zostaną skasowane.

✕ Austjacki minister skarbu Guertler i czeski minister skarbu Nowak podpisali układ w sprawie pożyczki 500 miljonów koron czeskich dla Austrji.

✕ Wobec stałego spadku waluty sowieckiej i niemożności zestawienia jakiegokolwiek określonego budżetu w tej walucie, rząd sowiecki wydał rozporządzenie, aby wszystkie podatki i opłaty, pobierane od instytucji państwowych, czy osób prywatnych obliczane były w walucie złotej i umieszczane według każdorazowego kursu urzędowego.

✕ Kwestja utrzymania gabinetu włoskiego napotyka na nowe trudności. Orlando zrezygnował z misji utworzenia gabinetu wobec czego król powierzył utworzenie gabinetu Bonomi'emu. Z powodu wielkich różnic pomiędzy demokratami a ludowcami, Orlando nie przyjął misji utworzenia nowego gabinetu. Wobec tego sytuacja staje się coraz więcej skomplikowaną.

✕ W myśl postanowień rozbrojeniowej konferencji waszyngtońskiej rząd Stanów Zjedn. polecił wstrzymać budowę 14 dużych morskich jednostek bojowych. Podobne zarządzenie wydał rząd Japonji odnośnie do floty wojennej budowanej w dokach japońskich.

✕ Rząd sowietów zezwolił na otwarcie prywatnego wydawnictwa Sytina który powraca z zagranicy.

✕ W Wilnie wychodzą obecnie 3 pisma codzienne: Rzeczpospolita", „Gazeta Wileńska" i „Gazeta Krajowa". Oprócz tego wychodzi „Wileński Kurjer Poświąteczny". — W najbliższym czasie ma powstać nowe pismo, które zakłada poseł Skulski,

Ponowny wymiar emerytur, pensji wdowich i t. p.

Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje:

Wedle ustawy emerytalnej funkcjonarjuszy państwowych z dnia 28 lipca 1921 r., która weszła w życie w dniu 1 października b.r., wszystkie dotychczasowe emerytury, pensje wdowie i sieroce, z wyjątkiem darów z łaski, prowizji pracowników sanitarnych i pracowników monopolu tytuniowego, oraz z wyjątkiem rent kolejowych ulegają ponownemu wymiarowi.

Celem uzyskania nowego wymiaru, wszyscy emerytowani funkcjonarjusze państwowi b. państw zaborczych, jako też emerytowani funkcjonarjusze Państwa Polskiego, winni wnieść pisemne prośby do tej władzy II instancji, w której okręgu znajduje się ostatnie miejsce służbowe emeryta; o ile zaś miejsce służbowe położone było poza granicami Państwa Polskiego, do Władzy centralnej danego działu służbowego. Do prośby dołączyć należy: a) ostatni dekret nominacyjny i pensyjny, oraz wszelkie dokumenty, stwierdzające czas służby; b) poświadczenie powiatowej władzy administracyjne., stwierdzające. że emeryt w danej miejscowości w dniu 1 października 1921 r. stale zamieszkiwał; c) o ile emeryt ma na swem utrzymaniu rodzinę, t. j. żonę (męża) względnie ślubne dzieci (pasierby) poniżej lat 18, tak że metrykę urodzenia dzieci; nadto zaś poświadczenia urzędu parafjalnego, lub metrykalnego, stwierdzające, że żona i dzieci żyją i są na utrzymaniu emeryta (o ile chodzi o emeryta kobietę funkcjonarjusza której mąż niezdolny jest do zarobkowania, poświadczenie tej niezdolności). Co do dzieci powyżej lat 18 do 24, uczęszczających do szkół publicznych lub niezdolnych, wskutek ułomności fizycznych lub umysłowych zarabiać na utrzymanie, dołączyć należy, oprócz metryki, jeszcze poświadczenie zakładu naukowego względnie świadectwo lekarskie.

Wdowy po funkcjonarjuszach i emerytach winny w celu uzyskania pensji wdowiej (i sierocej) wnieść również pisemne prośby do tych samych władz, jak emeryci; zaś imieniem niepełnoletnich lub sierot bez ojca i matki winien wnieść prośbę, ustanowiony opiekun. Do prośby dołączyć należy: a) dekret przyznania pensji wdowiej (i sierocej) i ostatni dekret nominacyjny, wzgl. także pensyjny męża (ojca), oraz wszystkie inne dokumenty, wymienione pod a) w powyższych przepisach dla emerytów; b) poświadczenie powiatowej władzy administracyjnej co do miejsca zamieszkania, tak samo jak emeryci pod literą b), c) jeżeli wdowa ma na pensję sierocą, winna przedłożyć także metrykę urodzenia, oraz poświadczenie urzędu parafialnego, wzgl. metrykalnego, że dzieci pozostają przy życiu. Co do dzieci powyżej lat 18 do 24, patrz pkt. c) przepisów dla emerytów. Zarówno emeryci, jak i wdowy, winny wszelkie zmiany w stanie rodzinnym oraz zmianę dotychczasowego miejsca zamieszkania, pod rygorem skutków przewidzianych w artykule 53 ustawy emerytalnej, bezzwłocznie zgłosić tej władzy, u której złożyli prośbę o nowy wymiar i dołączyć odnośne dokumenty.

Kronika.

— 77 posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 16 b.m. w sali „Lutni" przy ul. Warszawskiej Nr. 5, o godz. 7 wiecz. Prezydjum uprasza pp. radnych o punktualne i bezwarunkowe przybycie. Porządek obrad przewiduje: 1) 2 gie czytanie statutu o płaceniu na rzecz miasta nadzwyczajnych kar za zwłokę od wymierzonych, a nie zapłaconych w terminie podatków miejskich. 2) W sprawie subwencji w wysokości mkp. 15.000 dla Zarządu T-wa Dobroczynności wyzn. Mojżeszowego w Sosnowcu. 3) Zatwierdzenie sumy wydatkowanej na przeprowadzenie jednodniowego spisu ludności w mieście Sosnowcu. 4) W sprawie zlikwidowania: Wydziału Aprowizacyjnego, Gospodarczego przy Magistracie, oraz utworzenia na miejsce zlikwidowanych Wydziału Handlowego. 5) Wybory ławników 6) Wniosek Komisji do Spraw Ogólnych w sprawie godzin otwierania i zamykania sklepów sprzedających owoce i słodycze. 7) Wniosek Komisji do Spraw Ogólnych w sprawie zapomogi dla wdów i sierot po poległych policjantach w Sosnowcu w obronie mienia i porządku. 8) Wniosek Komisji do Spraw Ogólnych w sprawie włączenia do miasta Sosnowca miejscowości podmiejskich. 9) Wniosek Komisji do Spraw Ogólnych w sprawie pracy w zakładach fryzjerskich, perukarzy i golarzy w mieście Sosnowcu. 10) Rozpatrzenie interpelacji w sprawie planu robót publicznych na rok bieżący.

— Zaopatrywanie Sosnowca w mięso wieprzowe i słoninę. Dowiadujemy się, że hurtowi handlarze wieprzami całe transporty świń w ubiegłym tygodniu sprzedali na Górny Śląsk, a miejscowym rzeźnikom sprzedali tylko te sztuki, które nabyły defekta podczas transportu lub sztuki prośne. Z tego powodu, że Górny Śląsk płaci wyższą cenę, cena dla Sosnowca została podniesiona przez hurtowników o Mk. 35 na jednym funcie. Więc nie dość że cena została podniesiona ale grozi Sosnowcowi brak wieprzowiny a specjalnie słoniny, o którą najwięcej nam chodzi, ponieważ tłuszczów nie mieliśmy nigdy zawiele. W imieniu konsumentów zwracamy się do Magistratu, aby wejrzał w tę sprawę i zajął właściwe stanowisko. Uważamy, że obowiązkiem Magistratu jest dopilnować aby mieszkańcy miasta byli w pierwszym rzędzie zaopatrzeni w mięso i tłuszcze a pozostałość dopiero powinna znaleść ujście po za granicami miasta.

— Sąd doraźny. Jutro, w środę w lokalu miejscowego sądu okręgowego odbędą się rozprawy sądu doraźnego w sprawie napadów bandyckich, w których uczestniczył schwytany w Zawierciu przywódca szajki bandyckiej Dydenko. Bandycie grozi kara śmierci.

— Z sądownictwa. Dotychczasowy przewodniczący Wydziału karnego sądu okręgowego w Sosnowcu dr. Adam Pawełek z dniem 9 b.m. opuścił sądownictwo, przenosząc się do adwokatury miejscowej.

— Nowe źródła dochodów samorządowych powiatowych. Ministerstwo Skarbu zezwoliło na wprowadzenie nowych podatków samoistnych w samorządach a) szpitalnego, b) od młynów z mocą obowiązującą tylko na rok 1921, c) podatku od napojów wyskokowych i wywarzonego piwa, d) podatku od eksploatacji lasów, oraz e) podatku od eksploatacji torfowisk.

— Pismo dla nauczycieli. Wyszedł zeszyt 3-ci „Przyjaciela Szkoły" dwutygodnika nauczycielstwa polskiego (adres redakcji: Poznań, ul. Różana 4 a), który zawiera artykuły dr. Kazimierza Kretowskiego: Jakie są zadania historji w szkole powszechnej? Romana Zawilińskiego: Jak się uchronić od germanizmów w języku? Książka a nauczyciel, drobne wiadomości i ogłoszenia koleżeńskie. Całość niewielka, ale interesująca dla nauczyciela Cena zeszytu mkp. 40.

— W sprawie opłat od ładunków na rzecz miast. Zaprowadzony przez magistraty Zagłębia podatek od ładunków kolejowych nie jest jednolicie ustalony przez magistraty. Sosnowiec pobiera np. od tonny ładunku wagonowego po 100 mk., gdy Będzin liczy sobie za tą samą ilość., 300 mk. Ponieważ niektóre fabryki sosnowieckie posiadają odnogi kolejowe, zasilane przez st. Nowy Będzin, zakłady przemysłowe sosnowieckie, niezależnie od opłat na rzecz m. Sosnowca, zmuszone są ponosić opłaty i na rzecz Będzina te ostatnie trzykrotnie przytem wyższe od ustalonych przez magistrat sosnowiecki. Wskutek tego ładunki które znalazły się już na terenie miasta i zostały już raz opłacone przy przesunięciach na bocznice podlegają ponownym opłatom, co obciąża znacznie odbiorców ładunków. Należałoby ujednostajnić opłaty i wydzielić odnośne linje kolejowe z pod kompetencji dwuch jednocześnie magistratów.

Kradzieże.

W dniu 3 b.m, ze strychu domu Nr. 1 przy ul. Marjackiej niewiadomy sprawca skradł bieliznę wat. 35.000 mkp. na szkodę Miedzińskiej Rozalji. Dochodzenie w toku.

Dnia 4 b.m. niewiadomy sprawca skradł z kieszeni Stefanji Stryjczyk zam. w Sosnowcu przy ul. Wysokiej Nr. 1. na dworcu dyr. Warsz. w Sosnowcu portfel z dowodami osobistymi i 6.000 mk. Dochodzenie w toku.

Z teatru X. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś „Dzień aktora". Obchodzony uroczyście w całej Polsce W dniu tym całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cele humanitarne Związku Artystów Scen Polskich. Wystawiony będzie główny dramat Rissona „Pani X" Ze względu na piękny cel wierzymy mocno że przynajmniej w dniu tym społeczeństwo nasze da dowód swej sympatji dla teatru i sztuki i zapełni salę po brzegi.

Jutro w środę powtórzenie znakomitej operetki „Motor miłości" która na pierwszym przedstawieniu ogólnie się podobała.

„Pani X" w Dąbrowie wystawiona będzie po raz pierwszy, w teatrze Kometa w nadchodzącą środę. W próbach „Krowoderskie zuchy" pod reżyserją p. Romanowskiego.

Czy ludzie ślepi otrzymują wrażenia wzrokowe?

Naukowe sfery świata lekarskiego w Europie i Ameryce poświęcają coraz większą uwagę niezwykłemu zagadnieniu: widzeniu bez pomocy oczu. Jeden z paryskich lekarzy wystąpił z twierdzeniem, że wrażenia wzrokowe można otrzymać nie posiadając wcale oka, za pośrednictwem nerwów czuciowych, znajdujących się w naszej skórze. Liczne doświadczenia, jakie poczyniono poprzednio i obecnie w tej sprawie, zdają się potwierdzać powyższą tezę. Nauka stanęła wobec nierozwikłanej zagadki skórnego widzenia, nie dającego się przy dzisiejszym stanie wiedzy wyjaśnić. Niezwykłe doświadczenia poczynił w tej sprawie amerykański lekarz okulista, dr. Lewis. Odłożył on na później wyjaśnienia teoretyczne i zabrał

się z całą energją do gromadzenia faktów stwierdzających istnienie wrażeń wzrokowych bez pośrednictwa oczu.

Swoje doświadczenia odbywał w Instytucie dla ociemniałych w stanie New-York. Oparł się on na badaniach francuskich lekarzy, którzy czynili uprzednio eksperymenty podobne z osobami zahypnotyzowanymi. Znany jest zresztą fakt, że lunatycy w swoich sennych wycieczkach, mając zamknięte oczy, posiadają zdolności widzenia przedmiotów stojących im na przeszkodzie. Osoby zahypnotyzowane i uśpione również wykazują istnienie jakiegoś organu, zastępującego im wzrok. Zahypnotyzowane kobiety z zawiązanymi oczyma, odczytywały dowolnie otwartą stronicę książki lub gazety, uskarżając się równocześnie na zbytnie wysilenie i zmęczenie. Z powyższego należałoby wnieść, że w skórze swoich palców lub twarzy posiadamy specjalne nerwy, czułe na działanie światła i przenoszące wrażenia wzrokowe do naszego mózgu. Dr. Lewis przypuszcza, że spostrzeganie bliskich przedmiotów przez ociemniałych odbywa się za pomocą zmysłu odrębnego od wzroku, słuchu lub dotyku. Doświadczenia Lewisa były prowadzone z gromadką dzieci z których najstarsze miało lat 14. Chłopiec najstarszy bywał umieszczany w odległości 150 stóp od tarczy do strzelania umieszczonej na kiju. Kazano mu odgadnąć w którym miejscu została zatknięta tarcza. Chłopiec stał przez 20 minut w głębokim zamyśleniu, poczem udał się wprost w kierunku tarczy i dotknął ją swoją laską. Inne dzieci czyniły to samo. Zapytywane jak to czynią, odpowiadały że „czują" przedmiot poszukiwany. Osoby zwiedzające ten zakład ociemniałych nieraz podziwiały, z jaką chęcią dzieci ślepe biorą udział w tych próbach.

Z prawdziwym zapałem niby wyżły na tropie zająca, mali ociemniali oddają się doświadczeniom dr. Lewisa. Najpierw każe odnaleźć tarczę, posiadającą cztery st. kwadratowe zatkniętą w odległości 50 stóp od dziecka. Po dłuższym zastanowieniu dziecko rusza prosto na tarczę, jeśli zboczy nawraca natychmiast, ażeby już niezawodnie dotknąć tarczy. Gdy już wszystkie dzieci zrobiły tę próbę, stawia się tarcze o mniejszych wymiarach. W następnych próbach zatka się na trawnik sam kij bez tarczy. Jeden chłopczyk którego wysłano na odszukanie tarczy, której już nie było, powiedział w drodze: „Musi tam być tylko kij, nie czuję żeby tam była tarcza". Częstokroć też odbywając z dziećmi ociemniałymi spacer, dr. Lewis zapytywał kolejno swoich wychowańców co mijają. Dzieci odpowiadały okólnem: dom lub drzewo, zależnie od okoliczności i to zawsze trafnie.

Dzieci te odróżniały także drzewo rosnące od słupa telegraficznego. Wszystko to wskazuje, że istnieje jakiś specjalny zmysł który u osób pozbawionych wzroku występuje silniej niż u ludzi zdrowych. Nie można twierdzić że jest to zmysłem wzroku lub dotyku. Najwidoczniej jest on spokrewniony ze zmysłami wzroku lub dotyku. Mając swe zakończenie w skórze palców i twarzy, nerwy te reagują prawdopodobnie najwięcej na światło, choć nie jest wykluczone współdziałanie słuchu.

Dziś da się powiedzieć tylko tyle że organizm ludzki posiada nowy zmysł, którego na razie nauka nie jest w stanie ani bliżej określić ani nazwać.





Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." „Tłoczono Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.